

Nowa nitka asfaltu przedłuży tor o równe 150 metrów. Teraz obiekt Wallrav Race Center w Starym Kisielinie ma prawie 1.050 metrów!

>> 6

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 24(33) | 28 czerwca 2013

www.LZG24.pl



– Chciałabym, by była u nas kanalizacja i myślę, że wielu mieszkańców myśli podobnie. Wiele wsi, nawet te położone dalej od Zielonej Góry, mają już kanalizację, a Ochla jest blisko i nie ma – mówi Daniela Zielonka.

>> 5

WAKACJE!!!

To już laba na całego! Jeszcze tylko dzisiaj trzeba odebrać świadectwa i... na wakacje! Koniec roku szkolnego.

Klasę II G z Gimnazjum nr 6 spotkaliśmy wczoraj na schodach prowadzących do szkoły. Pełen luz. Wszyscy rozmawiają o wakacjach. – Ja wyjeżdżam z rodziną nad Bałtyk – zdradza Klaudia Zatwarnicka, która na lekcje do szkoły, w centrum miasta, dojeżdża z Kamionki w pobliżu Ochli.

Również nad morze wybiera się Martyna Zelisko. – W czasie wakacji pojadę do taty. Na pewno wybiorę się nad jezioro z przyjaciółmi, odwiedzę też babcię i ciocię – opowiada. – Po wakacjach wrócę do szkoły, i muszę przyznać, że ostatnio polubiłam chodzenie do szkoły. Nauka poszła mi w tym roku bardzo dobrze, czego efektem jest świadectwo z paskiem.

– Mi też poszło nie najgorzej – zdradza siedząca obok Klaudia Dziub. – Chociaż oceny mogłyby być lepsze. Szkołę oceniam bardzo dobrze. Jeśli chodzi o plany wakacyjne, to w lipcu prawdopodobnie pojadę gdzieś z rodzicami, a w sierpniu wyjeżdżam na kolonie do Grecji.

– A ja jadę z koleżanką nad jezioro na obóz – śmieje się Agata Porębska. – Ocenę na koniec roku? Nauka poszła mi bez problemów, średnia wyszła mi 4,27. Jest dobrze.

Zadowolona jest też Joanna Ostrówka. Z ocen i wakacji. – Z przyjaciółmi pojadę nad któreś z lubuskich jezior. Nauka poszła mi dobrze i jestem z siebie zadowolona – zapewnia.

– W piątek uczniowie przychodzą już tylko na wspólny apel i pożegnanie z wychowawcami. W ostatnim tygodniu szkoły wiele się działo. To był „wesoły tydzień szkoły” – mówi Dorota Łukaszczyk, nauczycielka tańca i pracownik szkolnej świetlicy.

(kg)

Wakacje? Należą się naszym gimnazjalistom, jak mało komu! Za świetne wyniki z egzaminów!



Pełen luz! I głowy wypełnione planami na lato! Gimnazjaliści z „szóstki” myślą już tylko o wakacjach!

Fot. Krzysztof Grabowski

To jest ewolucja, nie rewolucja

– Nie chodzi o to, by po połączeniu miasta z gminą wszystko zaraz zmieniać. Będzie to raczej połączenie drogą ewolucji, spokojnie, przez kilka lat – tłumaczył Janusz Kubicki podczas spotkania ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

We wtorek, na spotkanie prezydenta ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w sali dębowej biblioteki wojewódzkiej, przyszło ok. 100 osób. Prezydent mówił o zasadach połączenia i ofercie dla

mieszkańców gminy: niższych podatkach, tańszej komunikacji miejskiej, zachowaniu sieci szkół czy dodatkowych 100 mln zł, które trafią do sołectw. – To mieszkańcy zadecydują o połączeniu – mówił.

Prezydent odpowiadał następnie na pytania z sali, m.in. dotyczące losu pracowników urzędu gminy. – Rozumiem ich obawy, dlatego chcemy dać im gwarancję zatrudnienia na 10 lat – mówił prezydent. – Przecież obowiązków nam nie ubędzie. Oczywiście, nie będzie wójta, dwóch skarbników czy sekretarzy. Ale to jest ewolucja, nie rewolucja.

• Jak będzie wyglądała samorządność po połączeniu?

– Zmniejszy się liczba radnych. Chcemy, żeby powstał jeden okręg wyborczy obejmujący teren obecnej gminy. Wtedy mieszkańcy wsi będą mieli zagwarantowaną swoją reprezentację. Stworzyliśmy w mieście budżet obywatelski i to mieszkańcy decydują o przeznaczeniu pieniędzy z tego budżetu. Kto by pomyślał, że mieszkańcom miasta potrzebna jest wieża lęgowa dla jerzyków? Jednak ją przegłosowali. Podobnie w sołectwach – to mieszkańcy sami decydują o pieniądzach z Funduszu Integracyjnego. Takie działania będą kontynuowane.

• Czy zostaną zachowane sołectwa?

– Zostaną zachowane. Ja często żałuję, że w mieście nie ma sołectw. Przydałoby się sołtysi w dzielnicach. Łatwiej byłoby przeprowadzić wiele rzeczy.

• Czy politycy popierają połączenie miasta z gminą?

– To naturalne, ludzie boją się nowego. Jest też ileś osób, które boją się, że stracą na połączeniu. Staramy się ich przekonać, że nie mają racji. Mówi się np. o rolnikach. Że stracą na programach pomocowych. W części tych programów startowało tylko po kilka osób z gminy. Dopłaty bezpośrednie są wypłacane rolnikom zarówno w gminie, jak i w mieście. W mieście rolników jest nawet więcej niż w gminie. To paradoks. Jest natomiast problem z trudnymi rolniczo terenami, tzw. ONW. Trwają przygotowania do nowego wytyczenia tych terenów. Nikt nie wie, jakie sołectwa obejmie ten program. Obecnie to kwota ok. pół miliona złotych rocznie. Jeżeli będzie taka potrzeba, zrekomensujemy ją rolnikom. Natomiast nie będzie czegoś takiego, że po 1 stycznia 2015 r. wyślemy strażników miejskich, żeby ścigali hodowców kur czy świń. Dalej taka hodowla będzie możliwa! Mamy wsparcie większości polityków. Pani minister Młochowska wskazuje nas innym gminom jako przykład.

• Czy przekona pan wójta i radnych z gminy do połączenia?

– Wierzę. Połączenie jest korzystne dla mieszkańców. Przecież chodzi o to, by wywalczyć dodatkowe miliony na rozwój. Dzięki połączeniu uzyskamy duży impuls rozwojowy.

(tc)

O połączeniu czytaj także...

O połączeniu mówiono podczas ostatniej sesji rady miasta, w kontekście naszych szans na kolej szybkich prędkości.

Janusz Kubicki: – Jeżeli dojdzie do połączenia z gminą, będziemy największym miastem w województwie. Większym od Gorzowa. Jak to jest ważne, widać w przypadku kolei dużych prędkości.

Mirosław Bukiewicz: – Tak już jest, że duży może więcej. Dlatego słuszną jest koncepcja, by połączyć miasto z gminą. Konkurencja jest duża. Każdy ciągnie koldrę w swoją stronę.

Tomasz Nesterowicz: – Musimy myśleć, co robić, żeby nie dać się zmarginalizować. W tym aspekcie (kolej szybkich prędkości) plan połączenia miasta z gminą jest bardzo ważny.

Więcej >> 4

Więcej >> 5

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



W niedzielnym turnieju szachów szybkich „Czekamy na lato” rywalizowało aż 46 osób. Zwycięzcami zostali: 1. Dariusz Biełliński, 2. Krzysztof Zapolski, 3. Piotr Jagodziński. Więcej na www.lzg24.pl.
Fot. Archiwum organizatora



Kiedy tylko pogoda dopisuje, mieszkańcy Przylepu korzystają z nowego placu zabaw. – Tomuś jest prawdziwym fanem huśtawki, uwielbia ją – mówi opiekunka chłopca, Ewa Olewicz.
Fot. Krzysztof Grabowski



Radosław Gacek od dwóch tygodni sprzedaje truskawki na zielonogórskim deptaku. – Owoce są słodkie, ale w tym roku, z powodu deszczu, będą wyjątkowo krótko – komentuje pan Radek.
Fot. Krzysztof Grabowski

KOMENTARZ >>>>



prof. CZESŁAW OSĘKOWSKI
szef zespołu ds. połączenia miasta i gminy

Wyrażam ubolewanie z powodu oburzenia Pani Sylwii Brońskiej, wiceprzewodniczącej Rady Gminy Zielona Góra, na tekst napisany przez Tomasza Czyżniewskiego i opublikowany w „Łączniku Zielonogórskim” nr 23 z 21 czerwca 2013 roku pt. „Nie róbcie nam z gminy zaścianka!”. W odbytej ze mną rozmowie Pan Tomasz Czyżniewski oświadczył, że nie było Jego nawet najmniejszą intencją urażenie Pani Przewodniczącej, ani też kogokolwiek innego. W Jego zamiarze tekst miał mieć polemiczny charakter, wyrażony w miarę swobodny sposób. Sformułowane przez piszącego tekst opinie mają autorski charakter i nie były inspirowane przez osoby trzecie. Jeżeli Pani Przewodnicząca poczuła się urażona jakimkolwiek sformułowaniem autora tekstu, serdecznie Panią przepraszam. Zależy nam na wszystkich formach współpracy z możliwie dużą grupą osób z miasta i gminy Zielona Góra nad projektem połączenia naszych samorządów. Projekt jest trudnym wyzwaniem o perspektywicznym charakterze, stwarzającym wielką szansę na przyspieszony i konkurencyjny z innymi regionami Polski rozwój miasta i gminy Zielona Góra. Ze względu na pionierski charakter projektu zdarzają się trudne i niejednoznaczne sytuacje, które staramy się rozstrzygać i przełamywać drogą konsensusu. Zapraszam Panią Przewodniczącą i wszystkich radnych gminy Zielona Góra do współpracy i wyrażania swoich opinii na łamach „Łącznika Zielonogórskiego”. Jeszcze raz przepraszam Panią Przewodniczącą i proszę o puszczenie w niepamięć tej przykryj dla nas wszystkich sytuacji.

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski – bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: Al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra
Skład: „Tydzień Lubuski”, nakład: 40 tys.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Z Zielonej do Maroka

Dotrzeć do Afryki, przejechać góry Atlas i stanąć u wrót Sahary. Rozpoczyna się właśnie druga wyprawa „Z indexem w podróży”. Do Maroka wybiera się grupka zielonogórskich studentów. Udowodnią, że jak się chce, to można.

Na podwórku jednego z zielonogórskich domków już z daleka widać jaskrawy limonkowy kolor. To wiekowy bus volkswagen T3 poddawany jest ostatnim szlifom. Maciek i Mariusz, główni bohaterowie podróżniczego projektu, montują właśnie wewnętrzne ledowe oświetlenie, dodatkowy akumulator i doposadzają pojemniki dachowe. Oprócz siedmiorga osób załogi, musi starczyć miejsca na pojemniki z wodą, karmaty i śpiwory oraz wiele innych potrzebnych rzeczy, m.in. głośnik i sprzęt grający. Jednym zdaniem, T3 jest przygotowany do swojej najcięższej wyprawy.

– Miał być „ogórek”, czyli T1, ale kiedy przejrzelśmy ceny, chwyciliśmy się za głowy. Poza tym szukaliśmy auta, które będzie w miarę sprawne. I doszliśmy ostatecznie do wniosku, że potrzebujemy auta, które będzie budzić litość a zarazem uśmiech na drodze, więc padło na volkswagena T3. To był strzał w dziesiątkę, pomijając wspomniany już stan techniczny. Naszego T3 kupiliśmy za 3 tys. złotych – wspomina Maciek Pelczyński. – Dopiero później okazało się, że nasze wymarzone auto jest totalną klapą.

Busika kupili w ubiegłym roku, robiąc zwyczajową ściepę. W aucie trzeba było wymienić praktycznie wszystko.

– Poprzedni właściciel chciał dobić to auto. Zrobiliśmy mu pełny przegląd, zupełnie jak na oddziale kardiologicznym, łącznie z silnikiem – śmieje się młodzi ludzie. – W busie wymieniony został praktycznie każdy element. Wyłożyliśmy kabinę polakierowaną dyktą, wstawili-



Limonkowy volkswagen T3 w piątek rusza na swoją najcięższą wyprawę! Maciek Pelczyński i Mariusz Malinowski ładują ostatnie bagaże.
Fot. Krzysztof Grabowski

śmy kanapy do spania oraz znany z trwałości silnik 1.9 td od golfa trójki – przyznają zielonogórscy studenci.

W piątek 24-letni busik, z siedmioma pasażerami na pokładzie, wyrusza w swoją drugą „poważną” wyprawę. W ubiegłym roku z zakami na pokładzie odwiedził 14 europejskich krajów i dotarł do Aten. Teraz całą załogę czeka jeszcze trudniejsze zadanie. „Maroko Trip 2013” – to 14 tys. kilometrów, siedem przepraw promowych i dwie strefy czasowe. Tyle suchych statystycznych danych, jednak nikt nie jest w stanie przewidzieć, co się wydarzy w dzikiej Afryce.

– Co na nas czeka za górami Atlas i czy zdążymy na promy? To nasze dylematy, na które nikt nie zna odpowiedzi – mówi Mariusz Malinowski.

Zielonogórcy żyli podróżniczego bakcylią pochwycili podczas pierwszej wyprawy starym volkswagenem golfem do Chorwacji. Taki przynajmniej był cel wyprawy, jednak poważna awaria w okolicach Pragi zmieniła ambitne plany młodzieży. Ostatecznie wyprawa zakończyła się na Węgrzech, nad Balatonem.

– Stwierdziliśmy wtedy, że warto jechać czymś większym, by jak najwięcej osób mogło skorzystać z uroków podróży – uśmiecha się Mariusz.

Ubiegłoroczna podróż, przez Bałkany do Aten, okazała się dla studentów nie lada wyzwaniem. To dzięki niej na tegoroczną afrykańską wyprawę przygotowali się zdecydowanie lepiej, włącznie z zamontowaniem nowego silnika.

– W ubiegłym roku pchaliśmy naszego busa dokładnie 93 razy.

Miedzy Pragą a Brnem auto się zatrzymało. Pchaliśmy jakieś pół kilometra. Polowaliśmy na górkę, to dobre miejsce, by odpalić samochód. Na przejściach granicznych wiele razy prosiłymi celników, byśmy nie musieli wyłączać silnika, bo to może się dla nas źle skończyć. Kiedyś na przejściu granicznym odpadł nam tłumik. Na szczęście celnicy podchodzili do nas z uśmiechem. Zamiast kontrolować, oglądali nasz busik, przyglądali się mapom i dziwili, że zamierzamy tym „sprzętem” tak daleko zajechać – wspomina Mariusz.

Studentci wyruszają dziś (piątek, 28 czerwca), wyprawę zakończą 23 sierpnia. Ich przygody będzie można śledzić na stronie internetowej www.zindexsemw-podrozy.pl

Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Porady prawników

Jeszcze dziś (piątek) można przyjść na dyżur w ramach Tygodnia Poradnictwa Obywatelskiego. Od 10.00 do 12.00 w siedzibie Stowarzyszenia Wspierania Aktywności Obywatelskiej „Civis sum” przy al. Niepodległości 7A/3 dyżuruje prokurator, w DPS przy al. Słowackiego 29 od 9.00 do 13.00 dyżuruje prawnik. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Petr wykłada o euro

Wydział Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Narodowy Bank Polski zapraszają we wtorek, 2 lipca, o godz. 16.30 na wykład otwarty dr. Ryszarda Petru pt. Perspektywy strefy euro na najbliższą dekadę. Wykład w sali nr 1, w siedzibie wydziałów nauk ścisłych przy ul. Szafrana 4A (bud. A-29). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Fani German zapraszają

Klub Miłośników Anny German zaprasza na ostatnie, przedwakacyjne spotkanie. Odbędzie się ono we wtorek, 2 lipca. Początek o godzinie 18.00. Miłośnicy artystki spotykają się w kawiarni Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Na ten wieczór zaplanowano letnie przeboje na dobrą i złą pogodę. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Eurydyki rozdane

Znany laureatów nagrody Eurydyki 2013. Decyzją kapituły nagrody otrzymali: Maria Madej, Tabasco Break Rebels, Klaudia Krajs, Kaja Janiszewska. Zwycięzców wyłoniono spośród grupy 13 nominowanych osób i zespołów. Nominacje były przyznane w pięciu kategoriach: plastyka, teatr, muzyka, piosenka, taniec. (dsp)

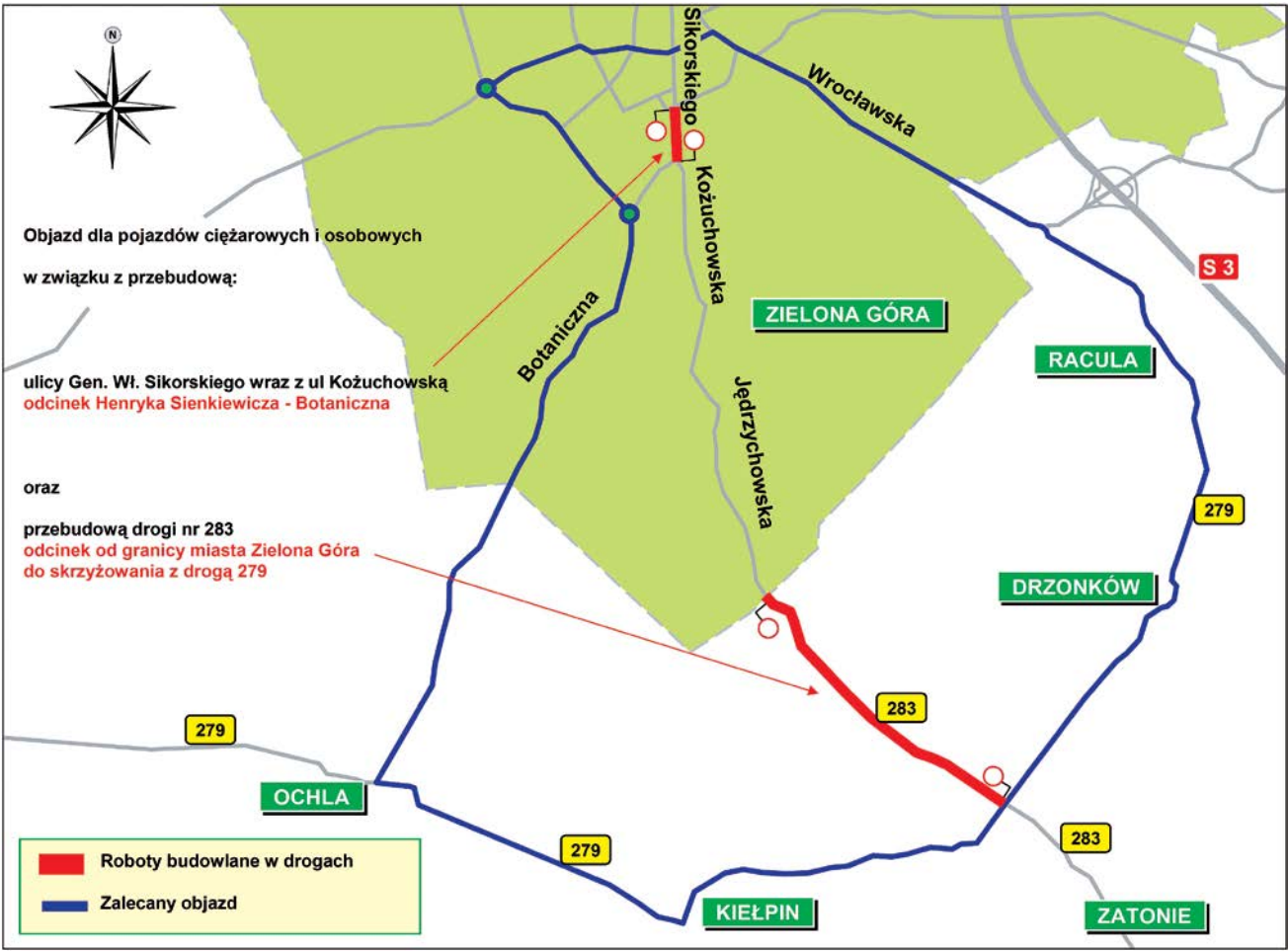
Miasto remontuje nie tylko u siebie

Rozpoczął się remont ul. Kozuchowskiej. Drogowcy już wytyczyli objazdy. Za kilka dni nie wjedziemy do Zielonej Góry od strony Zatonia. Miasto będzie remontować szosę na terenie gminy.

Inwestycja została podzielona na dwie części. Pierwsza w mieście, druga na terenie gminy. Drogowcy właśnie zaczynają demontaż bruku na ulicach Sikorskiego i Kozuchowskiej pomiędzy ul. Sienkiewicza i Głowackiego. Oczywiście, oznacza to utrudnienia w ruchu. – Wyznaczymy objazdy. Wymuszają to prace przy wodociągu. Będzie też wymieniona nawierzchnia. Zamiast bruku pojawi się asfalt – tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami. – Założymy nowe oświetlenie, sygnalizację świetlną i powstanie wyniesiony przejazd dla rowerzystów jadących Zieloną Strząłą.

Przy okazji remontu ul. Jędrzychowskiej miasto odnowi kilka kilometrów szosy w kierunku Kozuchowa. Aż do skrzyżowania z drogą Drzonków-Ochla.

Miasto już wiele dokłada do instytucji na terenie gminy. – Mamy poczucie, że powinniśmy wspierać przedsięwzięcia ważne dla mieszkańców. Zarówno gminy, jak i miasta. Stąd nasze inwestycje w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie – tłumaczy prezydent, Janusz Kubicki. – Dokładamy też pieniądze na różne przedsięwzię-



cia w skansenie w Ochli, ośrodku sportowym w Drzonkowie czy lotnisku w Przylepie.

Skąd jednak pomysł, żeby na terenie gminy remontować ok. 3 km szosy? To wynik oszczędności.

Chodzi o wcześniejszą gruntowną przebudowę ul. Jędrzychowskiej współfinansowanej z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Mimo kłopotów z firmą San-Bud, którą prezydent wyrzucił z placu budowy, oraz opóźnień, na jej przebudowę wydano mniej pieniędzy niż zakładał pierwotny kosztorys.

– Porozumieliśmy się z panią marszałek, że te oszczędności wykorzystamy na zmodernizowanie dróg będących przedłużeniem ul. Jędrzychowskiej – tłumaczy wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk. – Stąd, z jednej strony, zrobimy fragment ulicy w mieście, a z drugiej, fragment drogi wojewódzkiej będącej w gestii Zarządu Dróg Wojewódzkich. Dzięki temu cała droga do Kozuchowa będzie zmodernizowana.

To dobry interes, bo dzięki środkom z LRPO miasto pokryje tylko 30 proc. kosztów zadania. Prace wykonuje firma Eurovia, od 8 lipca rozpoczną się też na szosie w kierunku Zatonia. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przetarg na S3 obok miasta

Ledwo kierowcy ruszyli na nową S3 pomiędzy Sulechowem i Świebodzinem a drogowcy ogłosili już przetarg na drugą nitkę obwodnicy Zielonej Góry.

Nową trasę, liczącą 18 km, oddano do użytku we wtorek zeszłego tygodnia.

Tymczasem GDDKiA ogłosiła w zeszły piątek przetarg na budowę drugiej nitki z Sulechowa do Nowej Soli. Tu inwestycję po-

dzielono na trzy fragmenty. Kto je wykona, rozstrzygną przetargi. Pierwsze zadanie to budowa ponad 13 km drugiej jezdni drogi ekspresowej S3 na odcinku Sulechów-Zielona Góra Północ.

Dругие zadanie – odcinek liczący ponad 13 km Zielona Góra Północ-Niedoradz.

Trzecie zadanie – odcinek liczący 17 km Niedoradz-Nowa Sól.

GDDKiA zakłada, że rozstrzygnięcie przetargów i rozpoczęcie robót nastąpi w drugim kwartale przyszłego roku. Droga zostanie oddana do użytku w drugiej połowie 2016 roku. Odcinek ten kosztować będzie ok. 1,2 mld zł. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Latem autobusy pojadą inaczej

MZK informuje o wakacyjnych zmianach w rozkładzie jazdy.

MZK od 29 czerwca zawiesza kursy linii autobusowych: 7 i 39. Autobusy linii 80 będą w dni robocze jeździły według rozkładu jazdy wyróżnionego na tabliczce przystankowej kolorem żółtym. Autobusy: 9 i 44 nie będą realizowały kursów przez ul. św. Cyryla i Metodego. W dni robocze autobusy będą jeździły według

rozkładu jazdy wyróżnionego na tabliczce przystankowej kolorem żółtym.

Autobusy linii 27 będą zatrzymywały się przy kąpielisku miejskim, przy ul. Botanicznej. Dla tej linii obowiązywać będą rozkłady jazdy wyróżnione na tabliczce przystankowej kolorem żółtym.

Kurs linii 22, z dworca PKP o godz. 15.35, w okresie wakacji będzie obsługiwany pojazdem solowym.

Od 1 lipca zmiany w rozkładzie linii 27. Z dworca PKP do działek będzie możliwość dojazdu o godzinie 13.41, powrót o godz. 14.12. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Muzy nas zabawią!

W czwartek rozpoczyna się Lato Muz Wszelakich. Edycja wyjątkowa! Bawimy się jubileuszowo, już po raz dziesiąty.

Tegoroczne Lato Muz Wszelakich startuje w czwartek, 4 lipca, o godz. 19.00 – koncertem Krystyny Giżowskiej „Przeżyłam z Tobą tyle lat”, miejsce – podwórko Galerii u Jądzki, w razie niepogody Piwnica Artystyczna Kawon. Atrakcji nie zabraknie

przez całe wakacje. Czekają na nas takie „smakowite kąski” jak np. występy Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca Mazowsze, V Zielonogórska Noc Kabaretowa czyli Kabaretobranie 2013, Festiwal Piosenki Rosyjskiej, Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ulicznej Busker-Bus, koncert Sugar Blue, recital Krzysztofa Daukszewicza, wieczory u luteranów, obserwacje nocnego nieba przez teleskop astronomiczny, spacer po mieście z przewodnikiem, przedstawienia dla najmłodszych.

Za tydzień podamy szczegółowy program imprezy. (dsp)

INFORMACJA URZĘDOWA DLA MIESZKAŃCÓW ZIELONEJ GÓRY

W ostatnich dniach do Urzędu Miasta Zielona Góra docierają informacje o otrzymywanych wezwaniach do zapłaty 200 zł za niezapłacony mandat karny. Informujemy mieszkańców, że wezwań tych nie wysyła Urząd Miasta Zielona Góra.

Na wezwaniach figuruje adres Podgórna 22 A – a takiego adresu nie ma. Wezwania wysyła Lubuski Urząd Zarządzania Zaległościami Przeterminowanymi – taki lubuski urząd nie istnieje.

Podany numer sprawy UM/639986/06/ jest taki sam na wszystkich wezwaniach.

Prosimy mieszkańców o zachowanie ostrożności.

Urząd Miasta Zielona Góra

W ZIELONEJ GÓRZE

Tacy utalentowani

Talenty muzyczne, literackie, plastyczne, z dziedziny fotografii i filmu – wszyscy spotkali się w środę w ratuszu. Tam najzdolniejsi dostali stypendia twórcze i artystyczne Miasta Zielona Góra na rok 2013. Każda z wyróżnionych osób, a było ich 18, otrzymała jednorazową nagrodę finansową – 3 tys. zł.

Oto lista stypendystów. Muzyka: Hanna Kamińska, Mateusz Makuch, Bartosz Pernal, Agnieszka Rau, Hanna Rogoża, Kornelia Szydło, Natalia Tomczuk, Paulina Helena Tomczuk, Natalia Wilusz, Zuzanna Włodarczyk, Bartosz Wojdan. Fotografia i film: Olga Kałagate, Tomasz Pastyrczyk. Taniec: Renata Schodnik, Marek Szulgo. Literatura: Marcin Radwański. Sztuki plastyczne: Barbara Bańda. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Babcia studiuje z wnukiem

Uniwersytet Zielonogórski i Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku będą ze sobą współpracować. We wtorek, rektor UZ, prof. Tadeusz Kuczyński i prezes ZUTW, Zofia Banaszak, podpisali porozumienie o współpracy pomiędzy uczelniami. A to oznacza m.in. wzajemne wspieranie działań edukacyjnych, kulturalnych, ekologicznych oraz upowszechnianie osiągnięć nauki i działalności twórczej, krajoznawczo-turystycznej i tradycji regionalnych. – Będą też wspólnie organizować konferencje, sesje, seminaria, wykłady na terenie uczelni, lub wyjazdowe, wspierać działalność wydawniczą i tworzącą na rzecz społeczności akademickiej, lokalnej i regionalnej – informuje Ewa Sapeńko, rzecznik UZ. – Pracownicy UZ będą wchodzić w skład Naukowej Rady Programowej ZUTW. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Naucz się pływać

Wakacje to dobra okazja, żeby ośwoić się z wodą! MOSiR zaprasza na wakacyjne intensywne kursy nauki pływania dla dzieci od 4 do 18 lat oraz dla dorosłych na basenie CRS. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki o 17.15 oraz 18.15 (dla dzieci), o 19.15 (dla dorosłych). I kurs – od 1 do 30 lipca, II kurs – od 31 lipca do 30 sierpnia. Kurs obejmuje m.in. zajęcia organizacyjne i 16 kolejnych zajęć.

Cena karnetu: 256 zł + 10 zł za wydanie identyfikatora. Zakup karnetów w kasach CRS – na I kurs – do 1 lipca do godz. 16.00, na II kurs od 15 lipca, do godz. 7.00, do 31 lipca, do godz. 16.00. Informacje na www.parkwodny.zgora.pl oraz pod nr tel. 68 412 50 00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wakacyjne rekolekcje

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży informuje, że są jeszcze wolne miejsca na niedrogi wyjazd dla młodzieży do Trzciela oraz na spływ kajakowy. – W związku z ciągle trwającym naborem prosimy o zgłoszenia do naszego biura – zaznaczają organizatorzy wypoczynku. Rekolekcje w Trzcielu potrwać od 1 do 6 lipca, koszt 200 zł, dla osób w wieku 14-19 lat. Dodatkowo dojazd w obie strony ok. 50 zł. Natomiast rekolekcje w kajakach na Bobrze zaplanowano od 22 do 26 lipca, dla osób w wieku 14-30 lat. Spływ od Bolesławca do Nowogrodu Bobrz. kosztuje 245 zł, dojazd w obie strony ok. 50 zł. Informacje w biurze KSM, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 68 458 92 73 lub na stronie www.zg.ksm.org.pl. (dsp)

W ZATONIU

Wyprawa do kina

Urząd gminy zaprasza dzieci na wyjazd do Focus Mall i Cinema City. – Wycieczka planowana jest 23 lipca od godz. 9.00 do 13.00 – czytamy na stronie internetowej www.naszezatonie.org.pl. – W ramach wyjazdu będziemy oglądać film w Cinema City oraz skorzystamy z poczęstunku w restauracji. Przewidziane są dodatkowo napoje dla uczestników wyjazdu oraz ubezpieczenie na czas jego trwania.

Opiekę zapewnią nauczyciele ze szkół z terenu gminy. Dzieci poniżej siedmiu lat mogą wziąć udział w wycieczce tylko pod opieką dorosłych.

Wyjazd jest bezpłatny. Informacje można uzyskać u sołtysa lub bezpośrednio w urzędzie gminy (tel. 68 475 56 50). Zapisy u sołtysa Zatonia do 3 lipca. (dsp)

Tacy zdolni są nasi gimnazjaliści!

Znają języki obce, potrafią rachować, pięknie posługują się ojczystą mową! Nasze gimnazja świetnie wypadły na kwietniowym egzaminie! Właśnie poznaliśmy wyniki testów, nazywanych przez uczniów „małą maturą”. Zielonogórcy gimnazjaliści biją resztę regionu na głowę!

Gimnazjaliści testy pisali w kwietniu. Zmagali się z zadaniami w części humanistycznej (osobno historia i wiedza o społeczeństwie, osobno język polski) oraz w części matematyczno przyrodniczej (osobno matematyka i osobno przedmioty przyrodnicze: biologia, chemia, fizyka, geografia), byli też egzaminowani z języków obcych (na poziomie podstawowym albo na poziomie podstawowym i rozszerzonym). Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Poznaniu właśnie opublikowała wyniki wiosennego

egzaminu. Średnie szkół podawane są w procentach (patrz tabela poniżej). I co? Trudno nie zauważyć! Wypadamy świetnie! Zarówno w województwie, jak i w całym okręgu (Lubuskie, Wielkopolska, Zachodniopomorskie). Szczególnie dumni możemy być z tego, jak dobrze nasza młodzież zna języki obce. W Gimnazjum nr 10 wynik z angielskiego i niemieckiego na poziomie podstawowym osiągnął niemal 100 proc. (odpowiednio 94,97 i 98,82), za to język francuski to

już „czyste” 100 procent! Równie pięknie na egzaminie z języków obcych spisali się uczniowie Gimnazjum nr 1, nr 7 i 9 oraz uczniowie niepublicznych szkół: Europejskiego Gimnazjum Społecznego dr Rahn, Katolickiego Gimnazjum Niepublicznego, Społecznego Gimnazjum „Szkoła Myślenia Twórczego”. Miejskie szkoły osiągnęły w każdej części egzaminu średnią wyższą niż średnia wojewódzka i średnia okręgowa, nie wspominając o średniej całego kraju! Dociekliwym znów proponujemy

przeanalizowanie danych z tabelki (rubryczki na samym dole). Wspomniane już Gimnazjum nr 10 to prawdziwy bohater tegorocznego egzaminu. Gratulacje należą się szkole za wynik w każdej części testu. Nie schodzi on w żadnym przypadku poniżej 74 procent! Tu należy zaznaczyć, że przy naborze uczniów „dziesiątki” nie krępują ramy rejonizacji. Ukłonić zatem trzeba się też przed uczniami obwodowego Gimnazjum nr 1, które tylko z historii i wiedzy o społeczeństwie uzyskało wynik poniżej 70 proc!

Wśród szkół niepublicznych prym wiedzie Europejskie Gimnazjum Społeczne, które z wynikami ze wszystkich przedmiotów nie schodzi poniżej 70 proc! Najsłabiej w mieście wypadają Gimnazjum nr 3 i Gimnazjum nr 8. Należy też dodać, że na średnią Zielonej Góry wpływają wyniki szkół dla dorosłych – mamy dwa takie gimnazja, ich wyniki można znaleźć w tabeli. Przyjrzelśmy się również wynikom gminnych szkół. To dwie placówki – w Drzonkowie i Przylepie. Gimnazja wypadają poniżej

średnich wyników krajowych, okręgowych, wojewódzkich. A co za tym idzie błado prezentują się w porównaniu z ponadprzeciętnymi wynikami zielonogórskich szkół. Teraz przed naszymi zdolnymi uczniami zasłużone wakacje! A po drodze jeszcze emocje związane z wynikami naboru do szkół ponadgimnazjalnych. Listy przyjętych szkoły powinny ogłosić 4 lipca. Najwięcej podań, w tym roku, spłynęło do LO nr 3 przy ul. Strzeleckiej. (dsp)

SZKOŁA	HISTORIA I WOS		J. POLSKI		PRZYRODA		MATEMATYKA		J. ANGIELSKI PODSTAWOWY		J. ANGIELSKI ROZSZERZONY		J. NIEMIECKI PODSTAWOWY		J. NIEMIECKI ROZSZERZONY		J. FRANCUSKI PODSTAWOWY		J. FRANCUSKI ROZSZERZONY	
	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)	LICZBA ZDAJĄCYCH	ŚREDNIA SZKOŁY (w proc.)
MIASTO																				
Gimnazjum nr 1, ul. Wyszyńskiego	188	68,97	188	72,60	188	70,32	188	71,11	157	85,24	140	74,04	31	79,71	25	73,76	–	–	–	–
Gimnazjum nr 2, ul. św. Cyryla i Metodego	62	50,63	62	54,32	62	55,90	62	41,53	42	60,05	39	39,90	20	56,85	17	27,65	–	–	–	–
Gimnazjum nr 3, ul. św. Kingi	70	49,10	70	52,26	70	46,16	70	33,63	53	51,70	44	31,45	17	51,53	12	34,67	–	–	–	–
Gimnazjum nr 4, ul. Wyspiańskiego	64	55,16	64	64,52	64	58,77	64	48,20	54	69,19	41	42,10	10	71,50	8	45,38	–	–	–	–
Gimnazjum nr 6, ul. Chopina	217	61,65	217	66,28	217	64,54	217	50,27	150	72,54	143	53,41	66	67,53	63	43,46	1	68,00	–	–
Gimnazjum nr 7, ul. Zachodnia	170	63,95	170	72,14	170	66,95	170	60,55	139	78,78	136	64,93	31	77,29	30	60,70	–	–	–	–
Gimnazjum nr 8, os. Pomorskie	62	49,79	62	53,34	62	52,79	62	35,58	43	52,16	34	36,44	19	54,32	18	32,83	–	–	–	–
Gimnazjum nr 9, ul. Francuska	87	65,00	87	65,18	87	59,67	87	55,33	57	66,37	51	46,55	30	77,37	27	56,26	–	–	–	–
Gimnazjum nr 10, ul. Szosa Kisielińska	83	74,72	83	76,05	83	80,25	83	76,36	68	94,97	59	89,36	11	98,82	11	90,73	3	100	3	100
Europejskie Gimnazjum Społeczne dr Rahn, ul. Sienkiewicza	12	76,00	12	74,83	12	76,83	12	70,42	7	84,86	7	71,29	5	98,60	4	82,00	–	–	–	–
Katolickie Gimnazjum Niepubliczne, ul. Aliny	18	62,44	18	68,44	18	65,06	18	57,28	15	74,53	15	59,67	3	82,67	3	62,67	–	–	–	–
Ogólnokształcąca Szkoła Sztuk Pięknych, Gimnazjum „Plastyk”, ul. Batorego	21	59,76	21	70,10	21	59,14	21	52,48	14	66,43	12	51,08	4	66,50	4	46,50	3	68,67	1	63,00
Społeczne Gimnazjum „Szkoła Myślenia Twórczego”, ul. Sowińskiego	6	52,17	6	62,50	6	61,67	6	50,50	6	81,17	6	70,17	–	–	–	–	–	–	–	–
Gimnazjum CKUiP, ul. Staszica	15	38,67	15	29,13	15	32,53	15	18,33	13	32,31	5	21,60	2	24,00	2	11,50	–	–	–	–
Gimnazjum „Żak”, ul. Chopina	54	32,17	53	20,91	53	32,15	53	16,83	3	29,33	–	–	49	31,57	–	–	–	–	–	–
GMINA																				
Gimnazjum w Drzonkowie	75	55,01	75	57,13	75	54,85	75	45,33	63	58,9	56	35,86	12	50,67	7	31,86	–	–	–	–
Gimnazjum w Przylepie	54	54,09	54	57,30	54	49,91	54	37,67	37	47,08	15	21,87	17	62,65	15	29,20	–	–	–	–

ŚREDNI WYNIK W PROC.										
MIASTO	60,41	64,06	62,16	53,61	73,49	58,64	64,14	51,27	82	90,75
GMINA	54,63	57,20	52,78	42,12	54,53	32,90	57,69	30,05	–	–
LUBUSKIE	56,24	59,92	57,81	46,72	62,64	50,05	58,96	38,47	74,75	72,33
OKRĘG	56,17	59,45	57,59	46,64	61,80	45,35	57,74	37,85	79,23	65,02
KRAJ	58	62	59	48	63	45	58	40	68	59

W GMINIE ZIELONA GÓRA
Trzy drogi nazwane
Bezimienne dotąd drogi, zyskają nazwy. W Ochli będzie ul. Kasztanowa, w Raculi ul. Porzeczkowa, a w Nowym Kisielinie ul. Bukowa. Nazwy zaakceptowali, w formie uchwały, radni gminy. Nowe nazwy nawiązują do imion ulic, które znajdują się w sąsiedztwie. I tak np. w Ochli, obok Kasztanowej są ulice: Akacjaowa, Brzozowa, Klonowa, Jaśminowa, Czeremchowa... (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE
Nasze panie nagrodzone
Kamila Winkler i Kaja Janiszewska z teatru PiiiP (ZOK), wrócili z nagrodami z finału 58. Ogólnopolskiego Konkuru Recytatorskiego, który odbył się w Ostrołęce. K. Janiszewska otrzymała wyróżnienie. K. Winkler otrzymała dwie nagrody: wyróżnienie oraz nagrodę specjalną Związku Artystów Scen Polskich – Sekcja Teatrów Dramatycznych. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE
Idziemy na spacer
MOSiR zaprasza na kolejny marsz nordic walking w sobotę, 29 czerwca. Zbiórka na parking przy amfiteatrze o godz. 10.00. MOSiR zapewnia uczestnikom bezpłatną opiekę instruktora (bez wypożyczenia kijków). Czas zajęć ok. 1,5 godziny, długość trasy ok. 5 km. Informacje na stronie www.mosir.zgora.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE
Piknik w szpitalu
Piknik „A bociany przylatują przez cały rok” odbędzie się w sobotę na terenie szpitala. Całe rodziny zaprasza o 11.00 oddział ginekologiczno-położniczy i szkoła rodzenia. Będzie zorganizowana wycieczka po oddziale, porady specjalistów, gry i zabawy dla dzieci, smakołyki. Spotykamy się w pobliżu baru. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE
Zostań mistrzem kortu
Amatorskie Mistrzostwa Miasta w Tenisie z serii MOSiR Cup 2013 odbędą się 29-30 czerwca, na kortach przy ul. Sulechowskiej. Zgłoszenia pod nr tel. 412 50 36, 608 303 268 lub w dniu zawodów do 9.30. Wpisowe 10 zł (nie dotyczy uczniów podstawówek i gimnazjów). Start gier o 10.00. Regulamin na www.mosir.zgora.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE
Seniorzy maszerują
Zielonogórskie Centrum Spacerów Nordyckich organizuje podczas wakacji Lato z Nordic Walking. Marsze z instruktorem, w ramach akcji Aktywny Senior, będą odbywać się w każdą środę lipca i sierpnia. Pierwsze spotkanie 3 lipca. Zbiórka o 10.00 na parking przed amfiteatrem. Organizatorzy nie zapewniają kijków. (dsp)

Kłaść rury w Ochli i Zatoniu, czy nie?

Czy w Ochli i Zatoniu potrzebna jest kanalizacja? Blisko tysiąc mieszkańców tych wsi uważa, że tak. – Rozumiem, że taka jest wola społeczna, ale czy taka jest też rzeczywista potrzeba? – pytał wójt na ostatniej sesji rady gminy.

A pytał po wystąpieniu wiceprezydenta Krzysztofa Kaliszuka, który przypomniał radnym etapy inwestycji realizowanej w mieście i gminie Zielona Góra. O tym, że wspólnie budujemy sieć kanalizacyjną, radni doskonale wiedzą. Dlatego K. Kaliszuk przypomniał tylko króciutko, że zakończył się etap pierwszy inwestycji. Kosztował (netto) ok. 177 mln zł, w tym: sieć kanalizacyjna i wodociągowa w mieście (ok. 89 mln zł), oczyszczalnia ścieków w Łęczycy (ok. 26 mln zł), sieć kanalizacyjna w Przylepie (19 mln zł), sieć kanalizacyjna w Starym i Nowym Kisielinie (ok. 35 mln zł). Do tego etapu weszła jeszcze sieć w Wilkanowie, gm. Świdnica (ok. 8 mln zł).

Drugi etap inwestycji możemy obserwować na bieżąco. Jego wartość netto to ok. 62 mln zł. Zawiera się w nim budowa sieci kanalizacyjnej w Raculi i Drzonkowie (20 mln zł) oraz ciąg dalszy budowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w Zielonej Górze (ok. 42 mln zł). Ten etap udało się poszerzyć o następujące elementy: 8,5 mln zł – stacja uzdatniania wody w Zawadzie, ok. 3 mln zł – przepompownia na ul. Sulechowskiej, 1 mln zł – przebudowa przepompowni ścieków na ul. Botanicznej.

Wiceprezydent zatrzymał się na dłużej przy trzecim etapie inwestycji. Jego pierwotny plan zakłada budowę sieci kanalizacyjnej w Łęczycy (ok. 18 mln zł), Krępie (ok. 12 mln zł),

Zawadzie (16 mln zł) oraz dokończenie sieci w mieście (1 mln zł). Wartość etapu to blisko 47 mln zł. – I właśnie na tym etapie, który niedługo wejdzie w życie, rodzi się możliwość wprowadzenia pewnych zmian – mówił K. Kaliszuk. – Byłyby one szczególnie istotne dla mieszkańców dwóch wsi, a w perspektywie i przylegających do nich miejscowości.

Istnieje bowiem możliwość, potwierdzona przez Ministerstwo Środowiska, żeby dołożyć do projektu budowę kanalizacji w Ochli oraz Zatoniu i Marzęcinie (odpowiednio: koszt 18 mln zł i 4,5 mln zł). Wiązałoby się to także z budową w tych wsiach oczyszczalni ścieków, ewentualnie w Zatoniu, zamiast oczysz-

czalni, mógłby powstać kolektor prowadzący do pobliskiego Drzonkowa. Sieć, w dalszej perspektywie, można by poszerzać o kolejne wsie – Kiełpin, Jarogniewice, Jeleniów, Barcikowice.

– Nikt nie żąda teraz od nikogo deklaracji, podejmowania ostatecznych decyzji – zapewniał K. Kaliszuk. – Jest tylko prośba do radnych o przyjęcie uchwały o utworzenie osobnej aglomeracji wodno-ściekowej dla Ochli i Zatonia oraz pomoc gminy w postaci wydania decyzji lokalizacyjnych i środowiskowych. Warto się zastanowić nad tą poprawką do projektu, czasu nie zostało wiele, inwestycja musiałaby być rozliczona do końca 2015 roku.

Dzięki temu jest możliwe wsparcie finansowe z pieniędzy

unijnych pokrywające ponad połowę kosztów.

– Poruszył pan wątek przyszłości, więc ja się do niego odniosę, ale tylko troszeczkę – zaznaczył wójt, Mariusz Zalewski. – Bo to, że mieszkańcy chcą kanalizacji i taka jest społeczna wola – nie mam najmniejszych wątpliwości. I szanuję tę wolę. Chcę jednak, żebyśmy zadali sobie pytanie, czy taka jest też rzeczywista potrzeba tych dwóch miejscowości? Bo podpisów „za” będzie wiele, tak jak było w przypadku innych miejscowości. Jednak ile osób potem faktycznie podłączy się do sieci? Czy zrobi to każdy, który złożył podpis?

Tu wójt przypomniał m.in. o 70 podpisach w Suchej, a tyl-

ko 18 podłączonych domach. – W Przylepie i Kisielinach też nie mamy 100 proc. przyłączeń. Podejrzewam, że w Drzonkowie i Raculi będzie podobnie. Przecież znam tę gminę i jej mieszkańców. Wiem, że nie wszystkich stać na przyłączenie. A jak będzie w Ochli i Zatoniu? Zastanówmy się. I wydawajmy pieniądze tam, gdzie ludzie rzeczywiście tego chcą. Na ich autentyczne potrzeby, takie jak np. świetlice i orliki, które pobudowaliśmy – podkreślał.

Czy mieszkańcy potrzebują tej kanalizacji? Przypomnijmy tylko, że społeczny komitet budowy kanalizacji w Ochli i Zatoniu zebrał blisko tysiąc podpisów zwolenników takiej inwestycji.

(dsp)

PYTAMY MIESZKAŃCÓW: CZY W OCHLI I ZATONIU POTRZEBNA JEST KANALIZACJA?



Gabriela Wasiak z Ochli:

– Mam szambo. Na razie nie mam innej opcji. Jak słyszę mieszkańców, to zdania mają podzielone. Młodzi mieszkańcy chcą mieć nowoczesność, a starsi nie mają pieniędzy na doprowadzenie kanalizacji do swoich domów. Gdzie stare domy, tam mieszkają starsi ludzie. Gdzie nowe domy, tam mieszkają młodzi, których na wiele stać. Dla mnie nie ma problemu. Jak nie wiadomo o co chodzi, to zapewne chodzi o pieniądze.



Robert Olichwer z Ochli:

– Szamba bardzo uprzykrzają nam życie. Żeby w XXI wieku nie było kanalizacji? To jest bardzo śmieszne. Podpisałem się na liście społecznego komitetu ds. budowy kanalizacji w Ochli i Zatoniu. Trzeba sobie przypomnieć, że gaz nam założyli, a kanalizacja przydałaby się znacznie bardziej. Zostały tylko dwie wioski, wciąż nieskanalizowane. To dla nas teraz najważniejsza sprawa.



Daniela Zielonka z Ochli:

– Chciałabym, by była kanalizacja i myślę, że wielu mieszkańców myśli podobnie. Co niektórzy porobili sobie szamba ekologiczne, ale większość czeka. Na zebraniach mówi się różnie, raz, że kanalizacja będzie, raz, że nie będzie. Trudno się zdecydować: czekać czy robić te szamba ekologiczne? Wiele wsi, nawet te położone dalej od Zielonej Góry, mają już kanalizację, a Ochla jest blisko i nie ma.



Aneta Krakowiak z Zatonia:

– Słyszałam o powstaniu komitetu ds. powstania kanalizacji w Ochli i Zatoniu. Jestem za skanalizowaniem naszej miejscowości i jestem pewna, że 90 procent mieszkańców jest także za wybudowaniem kanalizacji. Czy ja będę miała na to wpływ, tego nie wiem. Jeśli będzie jakieś referendum, na pewno będę na tak.



Jan Dybek z Zatonia:

– Nie mam kanalizacji, bo tu, w Zatoniu, nikt jej nie ma. A jest już najwyższy czas, by była w końcu zrobiona. To powinno być załatwione już dawno. Każdy ma szambo i, niestety, wywózka nieczystości, to są wysokie koszty. Miesięcznie wychodzi nam cztery kubiki, za co płacimy 200 złotych.



Wioleta Andrynowska z Zatonia:

– Obecnie sytuacja jest taka, że każdy musi indywidualnie opróżniać szambo. Zamawiamy beczkowóz, przyjeżdża firma i zabiera beczkę. Taka operacja kosztuje nas 220 zł. Dwa razy w miesiącu. Wybieranie szamba to coś strasznego. I jeszcze sporo kosztuje. Powołanie społecznego komitetu jest jak najbardziej zasadne.

(kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Szybka kolej a połączenie

Miejsy radni już połączyli miasto z gminą! Tylko na papierze – w dokumentach wysłanych do ważnych osobistości. Chodzi o kolej szybkich prędkości.

O kolei szybkich prędkości słyszeli chyba wszyscy. I mało kto wierzy w jej szybkie powstanie. Pociągi mknące z zawrotną prędkością mają w przyszłości połączyć największe miasta w Polsce. Przemieszczenie się na drugi kraniec Polski nie będzie wielkim problemem. Jest jednak jedno „ale” – specjalnie wybudowana linia takich kolei musi przebiegać gdzieś w okolicy. Miasto, w którym taki pociąg będzie się zatrzymywał, zyska. Niestety, w dokumentach planistycznych Zieloną Górę wyparł z tego projektu Gorzów.

– Kolej szybkich prędkości powstanie może za 10, 15 czy 20 lat. Jednak już teraz trwają prace studialne. Jeżeli teraz wy-

toczy się w nich trasę nieprzebiegającą przez nasze miasto, to w przyszłości będzie to trudno – tłumaczy radny, Kazimierz Łatwiński, jeden z autorów apelu w tej sprawie. – Jeszcze dwa lata temu, w dokumentach dotyczących przestrzennego zagospodarowania kraju linia tej kolei biegła przez nasze miasto. Teraz wskazuje się na Gorzów.

Dlatego we wtorek, podczas sesji miejscy radni uchwalili w tej sprawie apel. A właściwie 20 apeli, tej samej treści, ale skierowanych imiennie do różnych osób mających wpływ na podejmowane w tej sprawie decyzje. Z tej okazji w ratuszu pojawił się senator Stanisław Iwan.

– Zielona Góra w tych dokumentach to czarna dziura – mówił senator. – Nie mamy odpowiedniego lobbingu. Natomiast jest lobby gorzowskie, które od lat nad tym pracuje. W Gorzowie jest specjalna komórka, która się tym zajmuje. Prezydent i rada miasta się tym nie interesują. Mamy szansę na tę linię, ale trzeba powalczyć. I szukać sojuszników, na przykład w sąsiedztwie. Trzeba wal-

czyć o stołeczność Zielonej Góry. Nie wiemy, czy za 10 lat, kiedy spadnie ranga urzędu marszałkowskiego, Zielona Góra będzie nadal stolicą województwa, czy tylko powiatem.

Senator robił lekkie przytyki w stronę władz miast i radnych. Prezydent Janusz Kubicki mówił o słabym wsparciu parlamentarzystów i niewielkim znaczeniu lubuskich polityków. – To problem znany od lat. Jesteśmy słabym województwem. Dopóki mamy słabych polityków, nie przebijemy się. Przecież nie mamy żadnego ministra – mówił prezydent. – Gorzów ma jedną partię – Gorzów, a u nas jest inaczej. Niestety, przegrywamy w dużych grach, bo jesteśmy mali. Jednak, jeżeli dojdzie do połączenia z gminą, będziemy największym miastem w województwie. Większym od Gorzowa. Jak to jest ważne, widać w przypadku kolei dużych prędkości.

– Gorzów jest lepiej zorganizowany. Może utworzymy specjalną komórkę, np. w Biurze Rozwoju i Analiz – zaproponował radny, Jacek Budziński. Zaangażujemy

na stałe do tego radnego Łatwińskiego, który bardzo dobrze zna problem.

Gorzowa nie atakował radny Mirosław Bukiewicz. – Mówienie, że Gorzów nam coś zabrał, nie jest do końca prawdziwe. Niestety, tak już jest, że duży może więcej – mówił Bukiewicz. – Dlatego słuszna jest koncepcja, by połączyć miasto z gminą. Konkurencja jest duża. Każdy ciągnie koldrę w swoją stronę.

Zgadzał się z nim radny, Tomasz Nesterowicz. – Apel traktuję jako legitymizację dla działań parlamentarzystów. Musimy myśleć, co robić, żeby nie dać się zmarginalizować. W tym aspekcie plan połączenia miasta z gminą jest bardzo ważny.

Radni połączenia już dokonali. Na papierze. W apelu, wśród wielu argumentów za przebiegiem linii dużych szybkości przez Zieloną Górę, podali też te demograficzne. W subregionie mieszka ok. 600 tys. osób, w Zielonej Górze – 140 tys. Tyle mieszkańców ma miasto z gminą. Im wszystkim szybkie pociągi bardzo by się przydały.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Prezydent z absolutorium

Janusz Kubicki otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu miasta w 2013 r. Przeciw było tylko sześciu radnych.

To jedna z najważniejszych sesji rady miasta w roku. Do końca marca prezydent powinien przekazać radzie informację na temat wykonania budżetu za zeszły rok, poczym Regionalna Izba Obrachunkowa i radni powinni budżet sprawdzić i do końca czerwca wypowiedzieć się w sprawie absolutorium dla prezydenta.

Radni prezydenta trochę gani, trochę chwalili. Ogólnie podsumowując: ocena budżetu nie wywołała wielkich emocji. – Na plus mogę zaliczyć bardzo dobre pozyskiwanie pieniędzy z zewnątrz – mówił Piotr Barczak, szef klubu PiS. – Brakuje jednak np. mieszkań komunalnych, źle wypada komunikacja z mieszkańcami. Dlatego nie poprzemy tej uchwały.

(tc)

– Zawsze może być lepiej. Też widzimy różne mankamenty, jednak wykonanie budżetu oceniamy dobrze – stanowisko klubu SLD przedstawiał Tomasz Nesterowicz.

Bardzo stonowany był również Mirosław Bukiewicz, szef klubu PO, który dowodził, że nie można zrzucać problemów tylko na sytuację gospodarczą kraju. – Miasto bardzo dobrze pozyskuje pieniądze rządowe i unijne – chwalił prezydenta.

– Od kiedy jestem prezydentem, to nigdy jeszcze do końca nie byłem w pełni zadowolony z wykonania budżetu. Chciałbym, żeby np. miejskie inwestycje były prowadzone jak podczas remontu Szosy Kisielińskiej. Ale prawo jest takie, że nie zawsze możemy wybrać wykonawcę naszych marzeń. Co, na przykład, jest winna prezydent Warszawy, że firma budująca metro spartoliła robotę? – odpowiadał radnym prezydent Janusz Kubicki.

Radni udzielili prezydentowi absolutorium za wykonanie budżetu w 2012 roku. Przeciw był cały klub PiS i radny Mariusz Marchewka z klubu PO.

W STARYM KISIELINIE

Święto Kisielina? To moc atrakcji!

Od środy trwają Dni Kisielina. W sobotę szykujcie się na festyn!

Największe atrakcje szykują się w sobotę, 29 czerwca. O godz. 14.00, w parku wiejskim, rozpocznie się Święto Kisielina.

Podajemy program imprezy. Od 14.00 do 16.00 występ dzieci ze szkoły podstawowej, występ dzieci ze świetlicy Iskierka, konkursy i zabawy przy muzyce, malowanie twarzy, balony, przejażdżki bryczką (Centaurus Stary Kisielin), trampolina, basen z kulami „zgaduj-zgadula” z nagrodami. Od 16.00 do 18.00: Literacki Kabaret Dojrzałych Dam, zespół Bolero ze Starego Kisielina, wręczenie pucharów za udział w rozgrywkach sportowych, żużlowiec Stelmetu Falubazu Zielona Góra, instruktarz nordic walking, grupa Drewno z Zielonej Góry. Od 18.00 do 20.00: Magic Show – iluzjonista Janusz Popiel „Tristo”, drużyna OSP Stary Kisielin, „strazacki” konkurs rodzinny, zespół Bolero, licytacja piłki do koszykówki z podpisami zawodników drużyny Mistrza Polski w sezonie 2012/2013 Stelmet Zielona Góra, spotkanie z koszykarzem Stelmetu, występ Cheerleaders Zielona Góra. Od 15.00 do 17.00, w namiocie obok sceny: znakowanie rowerów, spotkanie z policjantami z Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze, badanie ciśnienia – WOK Zielona Góra, badania profilaktyczne (ćwiczenia na fantomie) – WOK Zielona Góra, badanie słuchu – Forte Zielona Góra. O 20.00 rozpocznie się zabawa taneczna, zagra zespół Fever Band.

Na święto zapraszają: Stowarzyszenie Przyjaciół Kisielina, radny Mariusz Rosik, Rada Sołecka, OSP, Caritas Stary Kisielin, Publiczna Szkoła Podstawowa w Starym Kisielinie. (dsp)

Gokarty tu szaleją!

Tor Wallrav Race Center w Starym Kisielinie uzyskał właśnie homologację typu C. Co to oznacza? Że będzie można na nim rozgrywać zawody międzynarodowe!



W niedzielnych zawodach, w kategorii Super Rok, zwyciężył Mariusz Szymczak, gokart numer 3, z automobilklubu leszczyńskiego

Fot. Krzysztof Grabowski

Miniony weekend na torze Wallrav Race Center w Starym Kisielinie należał do wyjątkowo gorących. Najpierw uroczyste otwarto nową nitkę asfaltu, przedłużając tor o równe 150 metrów. Teraz kisieliński obiekt ma prawie 1.050 metrów. Zbudowano odpowiednie zaplecze medyczne i zgromadzono spory park maszyn. Rozpoczęta jeszcze w ubiegłym roku inwestycja, kosztująca około 650 tys. zł, była możliwa dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz zielonogórskiego urzędu miasta.

– Prace budowlane rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku. Dowodem wysokiej jakości naszych prac jest sprawne przeprowadzenie kolejnej serii kartingowego Pucharu Polski. Obiekt zyskał 150 metrów i zaplecze medycz-

ne, stał się najlepszym torem dla gokartów w Polsce – mówi szef obiektu, Rafał Filipiak.

Jak w praktyce sprawuje się przedłużony obiekt oraz jego zaplecze techniczno-medyczne, ocenili najbardziej zainteresowani. Na dwudniowych zawodach, z serii kartingowego Pucharu Polski, zjawili się kilkuset zawodników z kilkudziesięciu klubów. W kategorii Easykart zwyciężył Alan Lalak.

– Mam dziewięć lat i jeżdżę na gokartach od piątego roku życia. Jestem gdańszczaninem. Do Zielonej Góry wiedzie długa droga. Jestem tu kolejny raz i podoba mi się tu. Tor został poprawiony, zrobiono dwa nowe nawroty. Wygrywałem tutaj już nie raz. Jeżdżę w Easykarcie i Mini Roku. W klasyfikacji generalnej jestem pierw-

szy i sędzę, że tę pozycję uda mi się utrzymać. Moim marzeniem, podobnie jak moich kolegów, jest kariera w Formule 1 – mówi Alan.

Do tego sportu namówił go tata, który również był zawodnikiem kartingu.

– Ten sport powinien być powszechny, ponieważ uczy wyobraźni i podstawowych praw fizyki, choćby takich, że prędkość nie wybaczka. Bardzo się cieszę, że Alan jest teraz w swojej kategorii pierwszy w Polsce. W Easykarcie, w ubiegłym roku, zajął drugie miejsce, jako ośmiolatek. Na mistrzostwach świata zajął 11. miejsce, będąc najmłodszym zawodnikiem w ścisłym finale. W Zielonej Górze czujemy się doskonale i śmiało mogę potwierdzić, że są tu najlepsze warunki w Polsce – mówi Artur Lalak.

Firma Wallrav dzierżawi tor w Starym Kisielinie od Polskiego Związku Motorowego już od pięciu lat. Do końca umowy pozostało jeszcze lat 15. By pod Zieloną Górą można było rozgrywać Mistrzostwa Europy, brakuje jeszcze 160 metrów toru.

– 160 metrów to koszt około 900 tys. zł, trzeba także powiększyć park maszyn. Mam nadzieję, że cały czas obiekt będzie się rozwijał – podsumowuje kierownik obiektu, Rafał Filipiak.

W Starym Kisielinie działa wypożyczalnia gokartów. By zasiaść za kierownicą najsłabszego pojazdu, trzeba mieć minimum osiem lat. Gokarty z najmocniejszym silnikiem osiągają prędkość nawet do 100 km/h.

Krzysztof Grabowski

W JANACH

Wieś się bawi!

W przyszłą sobotę, 6 lipca, Jany zapraszają mieszkańców i gości na imprezę plenerową „Dzień Mieszkańca Jan 2013”. Spotykamy się na boisku wiejskim. O 16.00 wystąpi zespół Winne Grona, o 17.00 – pokaz Sztabu Ratownictwa z Zielonej Góry, 17.30 – Studio Teatralne Guliwer przedstawi „Bajkę do góry nogami”, o 19.00 – pokaz tresury psów (ośrodek szkolenia „Psia Sfora” ze Stożnego). O 20.00 rozpocznie się rodzinny turniej sportowy na wesoło, rozstrzygnięte zostaną konkursy „Mój ogród” i na najsmaczniejsze ciasto. O 20.45 – pokaz tańca brzucha, od 21.00 zabawa taneczna z zespołem Helicon. Będzie mnóstwo zabaw dla najmłodszych, smakołyki dla łasuchów, prezentacje motocykli. Na imprezę zaprasza Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Jany oraz Rada Sołecka wsi.

(dsp)

W ZATONIU

Tak tu pięknie

Znamy zwycięzców konkursu fotograficznego „Zatonie jest piękne”. Jury oceniało 72 prace, wybrano 21 zdjęć finałowych. Ostatecznie przyznano trzy nagrody i dziewięć wyróżnień. Pierwsze miejsce – Patryk Kuc za zdjęcie pt. Magiczna moc pałacu. Drugie miejsce – Małgorzata Chomont za zdjęcie pt. Zatonie z duszą – historia pałacu ukryta w drzewach... cały czas żyje. Trzecie miejsce – Włodzimierz Włodarczyk za zdjęcie pt. Pejzaż zatonisk.

– Zapraszamy na wystawę fotografii, która odbędzie się w kościele, w Zatoniu, 6 lipca o godz. 19.00 – zachęcają organizatorzy.

Zwycięskie zdjęcia można też zobaczyć na stronie www.naszezatonie.org.pl

(dsp)

OPINIA>>>

Kto się boi Kontraktu?



Piotr Maksymczak

Przeciwnicy integracji postrzegają połączenie obu zielonogórskich gmin jako zamach na samorządność, jako zamach na ich prawo do przemawiania własnym głosem. Czy słusznie, skoro Kontrakt Zielonogórski oferuje model samorządności obywatelskiej w jej najczystszej postaci?

Projekt Kontraktu Zielonogórskiego proponuje pięć rozdziałów tematycznych. Każdy odpowiada na ważne pytania związane z przyszłością miasta i gminy. Rozdział I wskazuje, kto będzie decydował o połączeniu i skąd autorzy projektu czerpią wiedzę

o opiniach mieszkańców w sprawie zasad połączenia.

Rozdział II opisuje szeroką siatkę uwarunkowań, z którymi zapisy Kontraktu muszą harmonijnie współgrać, jeśli chcemy, by w przyszłości nie destabilizowały ładu publicznego. To dlatego już teraz musimy zadbać o taki kształt Kontraktu, aby żaden z jego zapisów nie kolidował z kompetencjami prezydenta i radnych, z priorytetami miejskiej, regionalnej i krajowej strategii rozwoju, z warunkami rządowych i unijnych programów wsparcia oraz z wieloma innymi dokumentami, np. z Kartą Nauczyciela.

Rozdział III poświęcony został przyczynom połączenia. Opisuje motywacje i racje, które legły u źródeł połączeniowej akcji. W rozdziale tym, niczym w lustrze, odbijają się nasze zbiorowe lęki i aspiracje. To zarazem autoportret: tak postrzegamy siebie, własną przyszłość, szanse i zagrożenia.

Rozdział IV zawiera spis generalnych zobowiązań miejskiego samorządu wobec mieszkańców. Za wzór dla tego rozdziału posłużyła angielska Wielka Karta

Swobód (Magna Karta). Jej zielonogórska naśladowczyni deklaruje zrównanie cen biletów MZK, zrównanie podatków lokalnych, zachowanie istniejącej sieci szkół, świetlic i bibliotek oraz autobusowego dowozu uczniów.

W tym samym rozdziale znajdziemy zapowiedź przejęcia przez miasto kosztów utrzymania Ochotniczej Straży Pożarnej oraz utworzenia oddzielnej ścieżki wsparcia dla gminnych organizacji pozarządowych. W rozdziale tym nie ma finansowych szczegółów. Te trafiły do rozdziału V, czyli do „Procedury Podziału Pieniędzy Budżetowych”.

Jak widać, Kontrakt został zaprojektowany przede wszystkim jako regulator procesu zrastania się obu zielonogórskich gmin. Nie jest zatem dokumentem jednorazowego zastosowania. Jego prawdziwe znaczenie ujawni się po połączeniu, w trakcie przygotowywania kolejnych budżetów Zielonej Góry.

Ten coroczny wzrost zainteresowania Kontraktem będzie miał poważną przyczynę – dzielenie pieniędzy przez prezydenta i radnych. Bo choć od uchwał radnych

zależać będzie ostateczny kształt każdego miejskiego budżetu, to jednak zapisy Kontraktu będą wywierały wpływ na decyzje rady miasta.

Projekt Kontraktu przyznaje bowiem mieszkańcom prawo do corocznego dzielenia ok. 20 mln zł z Budżetu Integracyjnego oraz Budżetu Obywatelskiego (przez pięć kolejnych lat, licząc od połączenia). To bardzo duża suma. Z powodu jej imponujących rozmiarów, Kontrakt stanie się dla wszystkich miejskich polityków stałym punktem odniesienia. Niemożliwym do zignorowania lub ominięcia. I to bez względu na jakość i temperaturę sporów toczonych na miejskiej agorze.

Pewnie z tego powodu, od 2015 roku wszystkich najbardziej interesować będą dwa rozdziały Kontraktu: „Dziesięć Zasad Generalnych” oraz „Procedura Podziału Pieniędzy Budżetowych”. Bo to one opisują zasady wyceniania, po połączeniu, najważniejszych usług komunalnych.

Projekt Kontraktu proponuje prosty i czytelny mechanizm, aby przez 5 lat obowiązywania minimalnego bonusu (łącznie około

100 mln zł), aż 91 proc. rządowej nagrody trafiło do wszystkich sołectw, a pozostałe 9 proc. do grupy najmniejszych sołectw, tytułem wyrównywania ich rozwojowych szans. I jeśli nawet oba budżety oferować będą od 2020 roku, czyli już po bonusie, tylko po 3 mln zł rocznie, to i tak tylko mieszkańcy będą decydować, co i za ile zostanie kupione, zbudowane lub zorganizowane np. na terenie ich sołectw.

Projekt Kontraktu Zielonogórskiego trzeba nasycić jeszcze wieloma brakującymi wskaźnikami, np.: czy Budżet Integracyjny i Obywatelski mają obowiązywać przez lat 16 (od połączenia) czy też mają obowiązywać bezterminowo? Czy wysokość corocznej dotacji dla OSP ma być równoważnością 0,5% corocznego budżetu miasta, czy też dotacja dla strażyaków powinna być mniejsza, o ile?

Takich szczegółowych „białych plam” w projekcie Kontraktu jest sporo. Zostały zaznaczone literką „X”. Czekają cierpliwie na konkretne wskazania mieszkańców i radnych. Warto zatem uważnie przeczytać projekt Kontraktu i zaproponować wskaźniki liczą-

bowe najlepiej chroniące interes mieszkańców.

Jak ostatecznie zadecydują mieszkańcy, zobaczymy za kilka miesięcy. Ale już teraz jedno jest pewne – równie rewolucyjnego podejścia do samorządności obywatelskiej nie odnajdziemy w żadnym innym polskim mieście. Owszem, niektóre miasta oddają obywatelom prawo decyzji o wartości 2-3 mln zł rocznie, ale żadne z nich nie uczyniło z tego prawa stałego standardu demokratycznego.

Tymczasem projekt Kontraktu Zielonogórskiego proponuje zerwanie z tą współczesną wersją absolutyzmu oświeconego, poprzez trwałe wpisanie Budżetu Integracyjnego i Obywatelskiego w architekturę miejskiej demokracji.

Przeciwnicy integracji postrzegają połączenie jako zamach na samorządność, jako zamach na ich prawo do przemawiania własnym głosem. Czy słusznie, skoro będą mogli podejmować decyzje finansowe na niespotykaną dotąd skalę i skoro projekt Kontraktu proponuje model samorządności obywatelskiej w jej najczystszej postaci?

Sport? Nie tylko zdrowie, ale i zabawa!

I to jaka zabawa! O tym mogli przekonać się mieszkańcy miasta i gminy podczas sobotniego festynu „Czas na sport”, który odbył się na obiektach MOSiR-u. Pogoda dopisała a dobry humor nie opuszczał uczestników ani na chwilę.



Trenować można nie tylko ciało, ale i umysł! Spryt i strategia liczyły się pod namiotem Stowarzyszenia Przyjaciół Gier Grapublika.
Fot. Grapublika.pl



Ujarzmić takiego dmuchanego byka – to jest nie lada wyzwanie!

Fot. MOSiR Zielona Góra



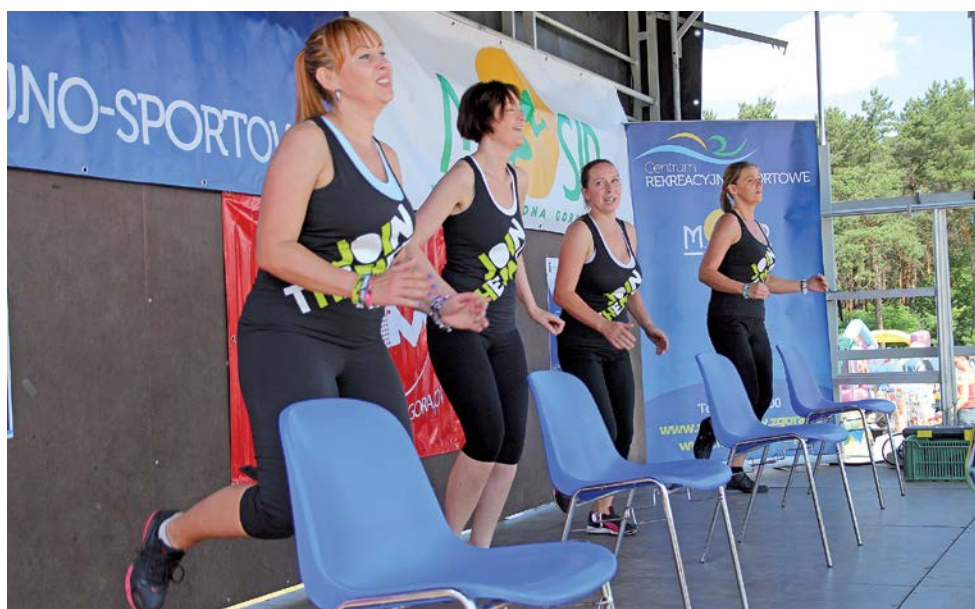
Na murawie nie brakowało mistrzów dryblingu
Fot. MOSiR Zielona Góra



Dla tych, co kochają badmintona, też były atrakcje
Fot. MOSiR Zielona Góra



Miłośnicy streetballa zmierzili się pod koszem
Fot. MOSiR Zielona Góra



Na scenie odbywały się pokazy fitness. Kondycja pań – czapki z głów!

Fot. MOSiR Zielona Góra



Najmłodsi chętnie nadstawiali buzie do pomalowania

Fot. MOSiR Zielona Góra

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 33

Miasto bez wielkich wiaduktów

Świat się zmienia. Dzisiaj trudno sobie to wyobrazić, ale niespełna pół wieku temu w centrum miasta staliśmy na rogatkach kolejowych. Oczywiście, jeżeli uznać, że dworzec kolejowy wówczas leżał w centrum miasta. Nie mieliśmy wtedy żadnego wiaduktu nad torami.

– Pisał pan przed tygodniem, że koło dworca były zapory, a pamięta pan, że nad torami była stalowa kładka? – zaczął mnie czytelnik.

Oczywiście, że pamiętam. Sam jeszcze po nim chodziłem do Zastalu.

– A pan, to ten pan, co żonę maltretuje na ostatniej stronie „Łącznika” – zapytała mnie uczestniczka spotkania na Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

– Wreszcie ktoś się z mną ujął – moja żona jest jak zwykle czujna. – A kładka nad torami istniała zanim jeszcze powstał wiadukt nad torami. A w dodatku, Czyżniewski, nie masz racji, mówiąc, że pół wieku temu w mieście nie było żadnego. A na Batorego?

Jak widać żona zawsze ma rację. Rzeczywiście, nad ul. Batorego jest wiadukt. My chodzimy tam lub jeździmy pod torami. Takich przejść pod torami jest kilka. Jednak wiaduktu nad torami umożliwiającego swobodny ruch samochodów pod koniec lat 60. w mieście nie było. A potrzebny był bardzo. I od dawna się o tym mówiło.

Pomyślcie. Koniec lat 60. Układ ulic i głównych dróg niewiele się różni od tego, co pozostawili po sobie Niemcy. Tylko miasto jest już ponad dwukrotnie większe. I potrzeby komunikacyjne wciąż rosną.

Najważniejszy był wiadukt obok dworca PKP. Opuszczane roгатki tamowały ruch. Pieszy mógł przejść nad torami, samochody musiały czekać. Mijał rok za rokiem, a o wiadukcie tylko się mówiło. Od kiedy? Od kilkunastu lat. Ja ślady wskazujące, że będzie wiadukt, odnalazłem w dokumentach z początku lat 50. Wraz ze Zbigniewem Bujkiewiczem, z Archiwum Państwowego, sprawdzaliśmy projekty budowy osiedla przy ul. Chrobrego. To w zasadzie było pierwsze duże osiedle mieszkaniowe powojennej Zielonej Góry.

– Zobacz! – Bujkiewicz pukał palcem po fragmencie planu. – Autostrada!

Ne wiem, co autor miał na myśli, ale na tyłach osiedla wykreślił szeroką arterię, która miała biec przez cmentarz (dzisiaj Park Tysiąclecia). Oczywiście, z drugiej strony, musiał być zaplanowany wiadukt, w miejscu, w którym stoi dzisiaj. Na szczęście zrezygnowano z realizacji drugiej części planu – szerokiej trasy przez park i później Winne Wzgórze.

A co z naszym wiaduktem? Decyzja o budowie zapadła w połowie lat 60. Zlecenie otrzymali architekci z Wojewódzkiego Biura Projektów pod kierunkiem Rajmunda Liberskiego. Prace projektowe rozpoczęły w 1966 r. Do realizacji obiektu przystąpiono trzy lata później. Na rok 1970 przypadły roboty budowlano-montażowe. Głównym wykonawcą zostało Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, sam wiadukt budowało



Stary, wybudowany przez Niemców, dworzec kolejowy został zburzony na początku lat 60. Zdjęcia Bronisław Bugiel



Przejazd przez tory na ul. Sulechowskiej. Dzisiaj w tym miejscu jest pętla autobusowa



Trwa budowa wiaduktu nad torami z ul. Wyspiańskiego n ul. Sulechowską



Kolejny wiadukt na al. Zjednoczenia powstał 5 lat później. A zdjęciu ul. Dąbrowskiego we wrześniu 1977 r.

Przedsiębiorstwo Robót Mostowych z Płocka.

Zgodnie z planem, oddanie wiaduktu miało nastąpić w III kwartale 1972 r. Jednak załogi podjęły zobowiązanie skrócenia cyklu budowy o ok. 8 miesięcy i oddania obiektu 6 grudnia 1971 r. Skąd taki termin? Przecież nie chodziło o prezent na św. Mikołaja!

W czasach PRL-u, w państwie kierowanym przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, utarł się zwyczaj, że z powodu ważnych rocznic (1 Maja, 22 Lipca czy rocznicy Rewolucji Październikowej) z pompą oddaje się ważne obiekty. Żeby naród zobaczył, że wszystko idzie w dobrym kierunku.

A nie szło. Jeszcze przed chwilą, w grudniu 1970 r., na Wybrzeżu ginęli robotnicy od kul wojska i milicji. Po tych wydarzeniach rozpoczęła się w Polsce epoka Edwarda Gierka. A najważniejszym wydarzeniem z początków jego panowania miał być VI Zjazd PZPR, który rozpoczynał się... 6 grudnia.

To z okazji VI Zjazdu postanowiono otworzyć najważniejszą zielonogórską inwestycję drogową początku lat 70. Pomyśl zdecydowanie nedorobiony. Przecież 6 grudnia wszyscy najważniejsi wojewódzcy notabie byli w Warszawie na zjeździe. O przyjeździe ważnych gości nie mogło być mowy. Dlatego przyspieszono termin na 20 listopada, gdy w mieście odbywały się obrady Wojewódzkiej Konferencji PZPR. O godz. 11.00 goście stali się na wiadukcie. Wśród nich premier, Piotr Jaroszewicz, wicepremier, Franciszek Kaim i minister Obrony Narodowej, gen. Tadeusz Tuzapski. Oczywiście, był i sekretarz KW PZPR, Mieczysław Hebda i przewodniczący Prezydium WRN, Jan Lembas.

Inwestycja kosztowała 40 mln zł. Podczas prac przebudowano ok. 2,5 km ulic.

Nie wszyscy się cieszyli. Fakt, przed opuszczeniem rogatkami na ul. Sulechowskiej samochody już nie stały. Jednak 17 stycznia 1972 r. kolejarze podjęli decyzję, że na stałe wyłączają roгатki i szlabany już nie będą podnoszone. Nie ma ani przejeżdżania przez tory, ani przechodzenia. To się ludziom nie spodobało. Została im stalowa kładka lub wspinać się na wiadukt. Kolejarze nie chcieli, by ludzie samopas chodzili po torach. Natomiast, żeby zapewnić im bezpieczeństwo, nadal trzeba by było używać rogatk i zatrudnić cztery osoby.

Lepszym wyjściem wydawało się zbudowanie tunelu pod torami. Albo w miejscu zamkniętego przejazdu, albo jako przedłużenie podziemnego przejścia na peron. Znacnie ten pomysł? Tak, powraca co kilka lat. Ostatnio też był przedmiotem publicznej debaty. Mamy już czterdziestoletnią tradycję.

Tomasz Czyżniewski